Dodatek do „Głosu Wąbrzeskiego"

ROLNIK



NR. 9 | DODATEK POŚWIĘCONY SPRAWOM ROLNICZYM. ORGAN T.R.P. | Rok 4

Pogadanki rolnicze

A więc mamy już parę siewów wiosennych, parę intensywnych robót w polu. Nie od rzeczy będzie zatem przypomnieć że przy wiosennych uprawach należy uniknąć pługa, aby nie mar na jesieni została należycie uprawiona, to kultywator czy brona sprężynowa wystarczy w zupełności. Oczywiście że nie można tu stosować reguł gdyż przyorania gnoju nie dokonamy kultywatorem tak samo nie doprawimy ziemi kultywatorem o ile jest ona zbyt zessana.

Przez czas zimy na powierzchni ziemi wytwarza się skorupa, która utrudnia rozwój rośliny, to też jedną z ważniejszych prac jest należyte porozbijanie tej skorupy. Najlepiej używać do tego wału.

Bronowanie jarzyn powinno być dość oględne, natomiast pszenicę bronować jaknajenergiczniej, by tym sposobem ziemię spulchnić, przez co pszenica doskonale się krzewi. Warto jeszcze wspomnieć, że grunty, przeznaczone do kapusty i brukwi, należy dość często bronować, by je utrzymać w stanie czystym. Takie częste bronowanie doskonale wpływa na tępienie chwastów, które nie tępione, dają się mocno „we znaki" przy późniejszem pielęgnowaniu tych roślin.

Na zakończenie chciałbym jeszcze zwrócić uwagę, o czem zresztą pisałem już dawniej że mało uprawiamy roślin okopowych i groszkowych, które w gospodarstwie mają zastosowanie wszechstronne.

J. C.

Zakładajmy sady

Dotychczasowa nasza gospodarka sadownicza znajduje się jeszcze w pierwotnym stanie. O racjonalnej gospodarce sadowniczej nie wielu wogóle słyszało, a z tych co słyszeli, nie wielu zastosowało się do wymogów nowoczesnych.

Aczkolwiek ruch w kierunku zakładania sadów wzmógł się w ostatnich czasach, jednak sadów naprawdę dobrych powstaje znikoma ilość.

A szkoda. Spożycie owoców z roku na rok wzrasta, a tem żeby zaspokoić konsumpcję naszą we własnym zakresie, niema w tej chwili mowy, więc sprowadzamy z zagranicy ogromne ilości owoców oraz ich przetwory i wydajemy z lekkiem sercem około 40 miljonów na zakup zagraniczny.

Czemże tłumaczyć na ten brak owocu krajowego. Czyżby w Polsce nie było odpowiednich podstaw do racjonalnego rozwoju sadownictwa.

Niema odpowiednich gleb, czy warunki klimatyczne są przeszkodą. Otóż tak wcale nie jest: drzewa w Polsce rodzą również obficie jak i zagranica, a ich owoce nie są wcale brzydsze od ich siostrzyc zagranicznych.

Więc czemże wytłumaczyć sobie, że nasi rolnicy, z obojętnością godną podziwu, pozwalają na wywóz dziesiątków miljonów złotych za granicę na zakup tam zwykłych jabłek, grusz, śliwek i t. p. owoców.

A może sadownictwo się nie opłaca. Daje małe zyski, przy wielkim nakładzie pracy i kosztów. Otóż znowu nie. Praktyka wykazuje, że sady jako tako prowadzone są jedną najbardziej dochodowych działów produkcji rolnej. Sad choć bywa częstokroć narażony na najrozmaitsze niebezpieczeństwa, a nawet ulega im, jednak zyski jakie przynosi są całkowicie w stanie pokryć straty, opłacić odbudowę sadu i dać jeszcze znaczny zysk jego właścicielowi.

Oczywiście, że sady by dały odpowiednie rezultaty muszą być należycie prowadzone, a już dobór drzew dla danej miejscowości odgrywa rolę zasadniczą.

Praca nad wyborem terenu oraz doborem drzew należy koniecznie przy zakładaniu sadu, powierzyć rutynowanemu i sumiennemu fachowcowi.

Gospodarstwo rodzinne jako środek walki z bezrobociem

Na zasadzie wywiadu z prof. Z. Ludkiewiczem z Warszawy, podajemy informacje o t. zw. gospodarstwach rodzinnych, przewidzianych przez program Ligi Odrodzenia Gospodarczego Polski mających na celu zabezpieczenie każdej rodzinie własnej sądyby, wolnej od egzekucji.

Pojęcie gospodarstwa rodzinnego — (po niemiecku „Die Heimstaette") nie jest niczem nowem. Już przed wojną tego rodzaju instytucje istniały, a obecnie gospodarstwa rodzinne w wielkiej liczbie powstają głównie w Niemczech. Różnica między tem co jest zagranicą, a projektem Ligi Odrodzenia Gospodarczego Polski polega na dokładniejszem sprecyzowaniu praw rodziny do takiego gospodarstwa oraz na rozszerzeniu instytucji gospodarstw rodzinnych na miasta.

Przed 6-ciu laty prof. Ludkiewicz opracował projekt ustawy o gospodarstwach rodzinnych, który złożył ówczesnemu Ministrowi Reform Rolnych. Projekt ten był przychylnie przyjęty przez to Ministerstwo i przedstawiony Radzie Ministrów, później jednak został wycofany.

Ówczesny projekt prof. Ludkiewicza przewidywał jednak tylko jako gospodarstwa rodzinne najdrobniejsze osiedla wiejskie, przeznaczone dla ludności nierolniczej, czyli mało się różnił od odnośnej ustawy niemieckiej.

Dzisiaj prof. Ludkiewicz, jak mówiliśmy, znacznie rozszerza swoją myśl, nie zmieniając nazwy. Mówiąc niżej o gospodarstwie rodzinnym, będziemy mieli tylko na oku nowy projekt prof. Ludkiewicza.

Właścicielem gospodarstwa rodzinnego powinna być rodzina, złożona z ojca, matki i nieletnich dzieci, ewentualnie także i z innych członków rodziny. Ustawowo powinno być określone, jakie prawa przysługują dzieciom, wychodzącym z gospodarstwa rodzinnego i w jaki sposób ma nastąpić podział spadku po śmierci rodziców. Tytuł własności gospodarstwa rodzinnego nie należałby więc do któregobądź członka rodziny, lecz do całej rodziny, która przez te samo stawałaby się osobą prawną.

Gospodarstwo rodzinne w najprostszym wypadku składałoby się formalnie z ruchomości, będących własnością rodziny, a służących do jej codziennego użytku. Faktycznie w tym najprostszym wypadku rodzina musiałaby mieć prawo do mieszkania, podlegającego ochronie lokatorów.

Typowym jednak gospodarstwem rodzinnem byłoby mieszkanie własne, wraz z ruchomościami. Prof. Ludkiewicz ma tu na myśli zarówno mieszkania w domach zbiorowych spółdzielczych, jak też osobne domki lub domki szeregowe, wzgl. bliźniacze, a przedewszystkiem domki z ogrodami i wogóle z niewielkiemi kawałkami gruntu, położone na peryferji miast, w pobliżu ośrodków przemysłowych i wszędzie tam, gdzie istnieje ludność, nie należąca do zawodu rolniczego. Również i rolnicy swoje gospodarstwa wiejskie mieliby przekształcić na gospodarstwa rodzinne, jeżeli uważaliby za korzystne dla siebie.

W każdym razie prof. Ludkiewicz odróżnia czyste pośrednictwo rodzinne, t. zn. przeznaczone do zaspokojenia bezpośrednio potrzeb takiej rodziny, od gospodarstw rodzinnych, połączonych z warsztatem pracy. N. p. gospodarstwo rodzinne w postaci domku robotniczego dostarczałoby całej rodzinie mieszkania świeżego powietrza i wogóle warunków higjenicznych bytowania, oraz warzyw, kartofli i niektórych innych produktów wytwarzanych na własnej ziemi.

Gospodarstwo rodzinne połączone z warsztatem pracy mogłoby być albo rolnicze albo nierolnicze. Jak mówiliśmy, zwykłe gospodarstwo wiejskie n. p. obszaru 10 ha., a nawet i większe, mogłoby być przekształcone w gospodarstwo rodzinne. Tak samo rzemieślnik, mający swój warsztat, albo drobny kupiec, posiadający swój sklep, jeżeliby uważali to za korzystne dla siebie, mogliby przekształcić te swoje zakłady ewentl. z własnym domem mieszkalnym na gospodarstwa rodzinne.

Wszelkie objektywy, mające wejść w skład gospodarstwa rodzinnego, powinny byłyby być wolne od długów, za wyjątkiem specjalnych pożyczek. A więc n. p. meble kupione na raty nie mogłyby być uznane za część składową gospodarstwa rodzinnego, nim wszystkie raty nie byłyby spłacone. Tak samo nieruchomość lub warsztat pracy z obciążoną pożyczką hipoteczną nie skonwertowaną na specjalną pożyczkę dla gospodarstw rodzinnych, nie może stanowić części składowej tego gospodarstwa. — Autor projektu idzie jeszcze dalej i domaga się, ażeby członek rodziny oddający do gospodartwa rodzinnego swoją nieruchomość lub warsztat pracy, uzyskał na to zgodę swych wierzycieli, jeżeli posiada długi osobiste.

Gospodarstwo rodzinne, odpowiadałoby tylko za długi i zobowiązania swoje własne, nie mogłoby zaś być przedmiotem egzekucji, ani zajęcia za długi i zobowiązania poszczególnych członków rodziny. Gospodarstwo takie mogłoby być obciążone specjalną pożyczką n. p. Państwowego Banku Rolnego lub Banku Gospodarstwa Krajowego ewentl. pożyczkami innych instytucyj, spłacanych ratami. Za te raty byłoby ono odpowiedzialne, jak również odpowiadałoby za ciążące na niem podatki i inne daniny publiczne. Inne obciążenie gospodarstwa rodzinnego byłoby bez zgody władzy nadzorczej z mocy samego prawa nie ważne.

Gospodarstwo rodzinne powstałoby przez zapisanie go do specjalnego rejestru, prowadzonego przez nadzorcze.

Jakie są korzyści gospodarstwa rodzinnego. Główna korzyść polega na tem, że tworzy się przez to dla danej rodziny podstawa trwałego bytu materjalnego. Ojciec może zgrać się w karty, może zadłużyć się przez hulaszcze życie, może zbankrutować jako przedsiębiorca, może wreszcie stracić posadę. W żadnym wypadku to nie zburzy jeszcze gospodarstwa rodzinnego, *gdyż komornik i egzekutor nie mają do niego dostępu. — Rodzina być może znajdzie się w biedzie, nie straci jednak dachu nad głową i doczeka lepszych czasów.* To są względy materjalne. Pozatem gospodarstwo rodzinne będzie ostoją życia rodzinnego, rozwoju poczucia solidarności i wogóle da podstawę do rozwoju moralnego i ogólnego przyszłych pokoleń, zapewni też im zdrowie fizyczne.

W programie Ligji Odrodzenia Gospodarczego Polski tworzenie licznych gospodarstw rodzinnych w okół miast i ośrodków przemysłowych oraz na całem terytorjum Państwa polskiego jest jednym z głównych postulatów. Gospodarstwa rodzinne, zdaniem prof. Ludkiewicza, stałyby się w takim razie ostoją nie tylko odrodzenia gospodarczego Polski, lecz również i jej odrodzenia społecznego i moralnego. Zapewniłyby one spokój i równowagę ducha ogromnej ilości obywateli Polski, przedewszystkiem rzeszom robotników, górników, rzemieślników, drobnych kupców, urzędników itd.

Tylko ludzie nieco zamożniejsi, a ściślej mówiąc prowadzący przedsiębiorstwa średnie i wielkie mniej by z tego korzystały, gdyż warsztat pracy, związany z gospodarstwem rodzinnem, miałby utrudnione posługiwanie się kredytem. To jednakże nie tylko nie jest cechą ujemną, lecz raczej dodatnią, gdyż gospodarstwa rodzinne musiałyby w takim razie dbać o dostateczne nagromadzenie własnego kapitału i o uniezależnienie się w ten sposób od kredytu.

Największe indywidualne gospodarstwo świata — zakłady Forda, tę zasadę wysunęło jako swoje naczelne hasło i jak się okazało, była to zasada słuszna. Niech więc tę zasadę stwarzają sobie ci drobni przedsiębiorcy, a ewentualnie także i rolnicy, którzy chcieliby korzystać z ustawy o gospodarstwach rodzinnych. Słowem, przymusu prof. Ludkiewicz nie wprowadza, sądzi jednak, że dążeniem niemal wszystkich obywateli Państwa polskiego będzie posiadanie projektowanych przez niego gospodarstw rodzinnych w takiej lub innej postaci. —

Zdaniem prof. Ludkiewicza, przedewszystkie kobiety Polki — matki i żony, powinny poprzeć ten jego projekt.

MIESZANKI

Dla zapewnienia sobie paszy dla inwentarza, należy siać rozmaite mieszanki, w skład których wchodzą rośliny motylkowe. Troska zaś o dobrą paszę musi być obowiązkiem rolnika, gdyż najlepsza nawet rasa bydła czy owiec nie wiele pomoże, jeżeli inwentarz będzie głodny. Krowa zawsze powinna być w dobrem ciele, jeżeli bowiem raz schudnie, to potem trudno ją odkarmić. Mieszanki mają tę dobrą stronę, że mogą być skarmiane na zielono lub pod postacią siana. Krowa jest zwierzęciem trawożernem, przystosowana do żywienia się na pastwisku. Stąd niezmiernie ważną rzeczą jest posiadanie w dostatecznej ilości paszy zielonej.

Mieszanki układamy w rozmaity sposób, np. 150 kg. wyki i 30 kg. owsa lub 120 kg. wyki piaskowej i 25 kg. owsa lub 85 kg. wyki, 100 kg. peluszki i 40 kg. owsa itd. Po skoszeniu można ziemię podorać i zasiać mieszankę na tem samem miejscu po raz drugi. O ile zdążymy spaść wszystkiego na zielono, można mieszankę skosić i ususzyć na siano, przyczem kosimy zaraz po zakwitnięciu motylkowych aby nie zdrzeniały.

Mieszanki są doskonałym przedplonem dla kłosowych, zwłaszcza dla ozimin. Motylkowe należy dobierać odpowiednio do gleby, wykę zatem i bobik siać będziemy na ziemiach cięższych, peluszkę na lżejszych. Dobrze jest zasiać mieszankę na oborniku, — będzie wówczas zieleniny więcej, a po sprzęcie można siać pszenicę która nie znosi świeżego obornika zbytnio bowiem buja w słomę i łatwo wylega.

NAWOZY ZIELONE.

Nawozy zielone są potężnym czynnikiem podniesienia nietylko plonów ale i kultury rolnej. Niestety rolnicy nasi, zwłaszcza drobni, nie doceniają wartości takich roślin, jak łubin, seradela, strączkowe, koniczny itp. Kto nie posiada w ilości wystarczającej obornika i pieniędzy na nabycie nawozów sztucznych jedynem wyjściem jest stosowanie nawozów zielonych.

Zwrócić należy uwagę, że zarazem jest to droga najtańsza, koszt bowiem przy obecnych cenach obsiewu łubinem morgi pola wynosi około 10 zł ca przedstawia wartość 2 fur obornika, a wiadomo, że taką ilością niewiele się zwojuje. Rośliny na nawóz zielony używane mają jedno wymaganie, — aby rola była możliwie czysta, niezachwaszczona, z początku bowiem (zwłaszcza łubin i seradela) rosną wolno i z łatwością mogą być przez chwasty zagłuszone.

Najczęściej stosowaną rośliną na zielony nawóz jest łubin, żółty na bardzo lekkich glebach, niebieski na lepszych. Kto może sobie pozwolić to, niech przed siewem da 100—150 kg. na morgę soli potasowej. Łubin lepiej i gęściej wyrośnie. Przy siewie rzutowym trzeba siać gęściej, gdyż przykryty bywa nierówno i nie każde ziarnko wzejdzie. Przy siewie na przyoranie wysiewa się go ręcznie 125 do 150 kg na morgę, rzędowo 100 do 125 kg., na nasienie — 80 do 100 kg. Przyoruje się go, gdy strączki osadzi. Zbyt późno nie można przyorywać, gdyż azot z korzeni przechodzi do nasienia i wartość nawozowa łubinu znacznie się zmniejsza.

KOMUNIKAT

Zbiór przepisów ustawy o ubezpieczeniu społecznem i wydanych do niej rozporządzeń wykonawczych, dotyczących rolnictwa i zawodów pokrewnych.

Z dniem 1 stycznia 1934 r. weszła w życie na całym terenie państwa ustawa scaleniowa o ubezpieczeniu społecznem (zdnia 28 III 33)

Ustawa ta wprowadza zasadnicze zmiany w naszem ustawodawstwie socjalnem i nakłada nowe obowiązki na rolnictwo i zawody pokrewne (leśnictwo, ogrodnictwo, rybactwo i tp.)

Ponieważ ustawa scaleniowa jest bardzo obszerna i skomplikowana, przeto orjentacja w jej przepisach jest niezmiernie utrudniona. Jednakże nieznajomość lub niewłaściwa interpretacja przepisów nowej ustawy może narazić zainteresowanych pracodawców na straty materjalnie względnie na sankcje karne.

Pragnąc zadość uczynić aktualnym potrzebom p. inż Jerzy Radomyski, prowadzący dział ubezpieczeń socjalnych w centralnych organizacjach rolniczych, zebrał i zaopatrzył w szczegółowe objaśnienia przepisy ustawy i do niej rozporządzeń wykonawczych, dotyczące rolnictwa i zawodów pokrewnych. W ten sposób praca p. Inż. Radomyskiego zawiera całokształt nader praktycznych i przystępnie ujętych informacyj z tej dziedziny dla pracodawców, oraz do użytku Izb i organizacyj rolniczych, zrzeszeń ogrodniczych i tp., a także zainteresowanych urzędów i instytucyj państwowych i samorządowych oraz lekarzy na wsi.

Praca Inż. Radomyskiego pt. „Przepisy ustawy o ubezpieczeniu społecznem (scaleniował dotyczące rolnictwa i zawodów pokrewnych już się ukazała w druku. Można ją nabyć lub zamawiać do przesłania pocztą po cenie 4 zł., (przszło 220 stron druku) w biurze Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego w Toruniu ul. Sinkiewicza 12.

NISZCZYĆ GNIAZDA PTASIE

Jeżeli nam zależy, aby nasi pomocnicy do zwalczania szkodliwych owadów śpiewające ptaki, rozmnażały się, to musimy im koniecznie poniszczyć t. j. pozrzucać gniazda ale nie wtenczas, kiedy znoszą jaja lub mają pisklęta, bo to byłoby barbarzyństwem i szkodzeniem samemu sobie, ale wczesną wiosną. Zagraniczne stacje obrony ptaków polecają w ten sposób postępować.

Ptak nie może uwić swego gniazda tam, gdzie nie są odpowiednio ułożone gałązki, żeby między niemy akurat gniazdo się zmieściło, a żadna gałązka nie przeszkadzała. Takich gałązek jest bardzo mało z natury ułożonych, więc ptaki całemi tygodniami z jednej gałązki na drugą przefruwają zanim znajdą odpowiednie miejsce na gniazdo.

Jeżeli między takiemi gałązkami jest stare gniazdo to ptaki nie zajmą, czyli przy głodzie mieszkaniowym, pozostaje mieszkanie nie do zamieszkania. Jeżeli my zrzucimy takie gniazdo zanim ptaki zaczną nowe wić, to damy im wolne miejsce na wybudowanie swojego mieszkania czyli gniazda.

Stare gniazdo zanieczyszczone odchodami poprzednio żyjących w niem piskląt a często weszkami lub innemi pasożytami jest nie do zamieszkania. Jeżeli je zrzucimy i leży blisko tych gałązek, wśród których ma być uwite nowe gniazdo, to ptaki wybierają ze starego to co im się przyda do nowego, a ponieważ mają blisko nosić materjał przeto robota idzie im szybko.

Tylko resztę potrzebnego materjału do budowy gniazda z daleka musi przynieść.

Zagranicą dla miłośników ochrony ptaków są specjalne kursy i uczą ich, jak mają gałązki wyginać i wycinać, ażeby utworzyły rodzaj koszyka na pomieszczenie gniazdka.

Róbmy jak najwięcej miejsca na gniazda, ochraniajmy pożyteczne ptaki a napewno się rozmnożą i pomogą nam do tępienia szkodliwych owadów.

inż. J. L.

Pielęgnujmy drzewa owocowe

W nawale prac wiosennych nie powinniśmy zapominać o pielęgnowaniu drzew owocowych.

To, że wczesną jesienią obwiązaliśmy drzewa powrósłami a potem opryszczyli odpowiedniemi płynami grzybo i owado-bójczemi, nie powinno nam nasunąć myśli żeśmy już dla drzew wszystko uczynili.

Zarówno obwiązane jak i opryskiwanie karbolineum ogrodniczem w zimie powinniśmy uważać za zabieg przygotowawczy w walce ze szkodnikami; z wiosną powinniśmy się zabrać do dalszej a konsekwentnej walki. W tym roku powinniśmy szczególnie baczną uwagę zwrócić na walkę ze szkodnikami, gdyż według mych spostrzeżeń, robactwa wszelkiego rodzaju będzie wielka obfitość.

W dalszej walce ze szkodnikami i chorobami drzew powinniśmy koniecznie zdejmować liście pozostałe i opryskiwać drzewa cieczą kalifornijską, która jest doskonałym środkiem grzybo i owado-bójczym a równocześnie nieszkodliwą dla samych drzew.

Zabieg opryskiwania powinno się powtórzyć kilkakrotnie, celem zupełnego wytępienia szkodników.

Bardzo często zdarzało mi się słyszeć zdanie że racjonalne pielęgnowanie drzew jest zbyt kosztowne i wymaga znacznych wysiłków, nie dając wzamian korzystnych rezultatów materjalnych. Otóż, według mnie, twierdzenie takie jest nie słuszne, gdyż włożony trud na pielęgnację zawsze się opłaci, a

niejednokrotnie przechodzi najśmielsze oczekiwania.

Przechodząc jeszcze do siewów, nie od rzeczy będzie zauważyć, że ogólnie zbyt mało uwagi zwracamy na mieszanki roślin kłosowych i strączkowych których zalety godzi się przypomnieć, a więc: 1) ogólne zbiory są większe niż roślin sianych osobno, 2) dają bardzo dobre stanowisko pod przyszłe kłosowe, co jest szczególnie ważne w dzisiejszych kryzysowych czasach i 3) zarówno słoma jak i siano mają znacznie większą wartość odżywczą dla inwentarza. J. C. (RAP)

WĘGIEL NIEMIECKI DO HOLANDJI.

Układ handlowy z Niemcami przewiduje również uregulowanie obrotów węglem. Zawiera on mianowicie przepis, że wywóz niemieckiego węgla do Holandji jest wolny (niezależnie od konwencji węglowej, zawartej przez samych producentów). W razie skontyngentowania wwozu przez Holandję — Niemcy otrzymają przydział 4,2 milj. ton, zaś niemiecki węgiel bunkrowy ma i wtedy korzystać ze swobody. Przy wzmożeniu spożycia węgla w Holandji — otrzymają Niemcy specjalne kontyngenty. Wywóz węgla holenderskiego do Niemiec określa się na 100.000 ton miesięcznie, a przy wzroście spożycia powyżej 8 milj. ton miesięcznie — otrzyma Holandja kontyngenty dodatkowe. Wzrost spożycia stwierdza Komisarz Węglowy. Niemcy zobowiązały się w układzie nie czynić trudności zbytowi węgla holenderskiego na swym rynku.

ZAKUPY STATKÓW PRZEZ SOWIETY.

W czasach ostatnich rząd sowiecki zakupił w Norwegji, Szwecji i Holandji 11 statków o ogólnej pojemności 40.000 ton. Statki te w najbliższym czasie mają przybyć do portu w Leningradzie. Są w toku pertraktacje o nabycie we Włoszech dalszych 8 okrętów o ogólnej pojemności 23.000 ton. Część należności za te statki ma być uiszczona w gotówce, na resztę udzielony ma być 30 miesięczny kredyt, gwarancję za który ma wziąć na siebie rząd włoski.

OGRANICZENIE POLSKIEGO IMPORTU BEKONÓW DO ANGLJI.

Anglja zdecydowała się zwiększyć na okres najbliższych paru miesięcy kontyngent importu bekonów z zagranicy, co się tłumaczy niewystarczająco produkcją krajową.

Jednak wbrew początkowym przypuszczeniom, kontyngent Polski — mimo tej podwyżki — ulega obniżeniu, a to z uwagi na fakt, że udział procentowy Polski w kontyngencie globalnym wynoszący dotychczas 9,53% został zredukowany do 7,95%.

Globalna kwota importu bekonów z zagranicy ustalona została do końca rb. na 5.420.300 cwt. Z te sumy przypadnie na okres do końca lipca 2.862.900 ctw. na okres zaś od sierpnia do grudnia włącznie — 2.557.400 cwt.

Kontyngent Polski wynoszący ostatnio i do dnia 28 marca r. b. 45.500 cwt. w okresie 4-tygodniowym zredukowany został na okres od dnia 29 marca do końca lipca do 39.560 cwt. w okresie 4-tygodniowym.

W okresie od sierpnia do końca grudnia kontyngent nasz wynosić będzie 36.330 cwt. w okregrudnia włącznie — 2.557.400 ctw.

OBROTY HANDLOWE POMIĘDZY POLSKĄ A BUŁGARJĄ.

Według urzędowej statystyki bułgarskiej, handel zagraniczny Bułgarji w stosunku do Polski w ostatniem pięcioleciu, przedstawiał się, jak następuje:

Rok	przywóz		wywóz	
	tony	tys. lew.	tony	tys. lew.
1929	4.283	48.183	4.804	542.194
1930	2 240	52.544	4.825	630.966
1931	3.982	144.832	7.094	490.189
1932	16.130	105.150	1.984	176.292
1933	1.907	23.978	1.945	49.501

Przywóz najważniejszych towarów z Polski do Bułgarji w r. 1933:

Towary	ilość w tys. kg.	wartość w tys. lew.
Oleje mineralne smarowe . . .	62	1.645
Wyroby fajansowe	37	789
Drut walcowany	755	3.133
Blacha żelazna grub. do 3 mm. .	51	296
Bandaże kolajowe	176	917
Cynk surowy	160	1.367
Dykty	265	2.403
Przędza wełniana	13	3.049
Przędza jutowa	274	5.025
Worki jutowe	3	150
Kalosze	2	239
Obuwie z kauczuku	22	3.204
Inne artykuły	87	1.761

Ogółem 1.907 ton za 23.978.000 lew.

Wywóz najważniejszych towarów z Bułgarji do Polski w r. 1933:

Towary	ilość w tys. kg.	wartość w tys. lew.
Winogrona świeże	750	6.733
Śliwki suszone	144	1.638
Tytoń	733	25.102
Papierosy	1	146
Forniery	10	616
Surowe skóry owcze	14	477
Skóry jagnięce	292	14.672
Inne artykuły	302	117

Ogółem 1.945 ton za 49.501.000 lew.